

(Po przerwie)

Przew.: Wznawiam posiedzenie. Proszę o wezwanie świadków czeskich.

(Obecni świadkowie: Otto Kraus, dr Jan Czeszpiwa, Rosin Arnos, Szen Kulka)

Upominam świadków o obowiązku zeznawania prawdy i o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania. Pozostanie na sali dr Czeszpiwa, pozostali świadkowie opuszczają salę.

Świadek podał co do swej osoby: Jan Czeszpiwa, lat 35, asystent kliniki ginekologicznej w Pradze, żonaty, w stosunku do stron obcy.

Przew.: Jakie są wnioski stron co do trybu przesłuchania świadka?

Prok.Cypriam: Zwalniamy od przysięgi.

Adw.Umbreit: Zwalniamy od przysięgi.

Przew.: Za zgodą stron Trybunał postanowił przesłuchać świadka bez przysięgi. Proszę, niech świadek powie, co mu wiadomo w sprawie.

Swd.Czeszpiwa: Byłem w obozie koncentracyjnym Oświęcim od 25 stycznia 1943 r. do końca sierpnia 1943 r. Przybyło nas w tym transporcie politycznych więźniów czechosłowackich 648, a zostało nas w sierpniu 1943 r. 28. Na śmierć wszystkich towarzyszy obozu patrzyłem oczyma lekarza. Przyczyny wysokiej śmiertelności można ^{dzielić} podzielić na szereg grup. Gubił nas przede wszystkim brak warunków higienicznych, brak żywności, brak pożywienia kalorycznego. W obozie w Birkenau nie było wody. Nie-
liczną zmieniało się raz na 6 miesięcy. Byliśmy wszyscy zawszeni i nie było możliwości umycia się. W styczniu 1943 roku wybuchła w Birkenau epidemia tyfusu plamistego. Zgłosiło się nas

11-ty dzień rozpraw

6-ciu czeskich lekarzy: dr Nedwed, dr Makowiczka, dr Sztich, dr Brożek, dr Tomaszek i ja. Zgłosiliśmy się do dra Rhodego i zostaliśmy przyjęci do tzw. Haftlingskrankenhaus. Była to właściwie stajnia przy bloku 12. Jakikolwiek leczenie w obozie było niemożliwe i diagnoza tyfusu plamistego oznaczała dla więźnia śmierć z tego powodu, że nie mieliśmy żadnych zastrzyków, któreby wzmagaly czynność serca. Dlatego kierownictwo obozu zdecydowało zlikwidować epidemię tyfusu plamistego przez

Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów

selekcję i cyklon .

Miałbym do Pana przewodniczącego jedno pytanie: Komendant obozu Hoess, tu obecny, powiedział, że gazował nie z własnej woli, a w Norymberdze lekarz dr Mrugowski i dr Loling, obaj lekarze SS, zeznali, że rozkaz do gazowania nie przyszedł z Berlina, ale że myśl systematycznego zniszczenia przez gazowanie powstała w Oświęcimiu. Znajdujemy się więc w sytuacji, że Hoess przerzuca pochodzenie tej myśli na urząd niemiecki w Berlinie - był to najwyższy urząd kontroli sanitarnej i dr Loling mówił, że myśl ta powstała w obozie oświęcimskim. Trzeba by więc było zwrócić się do protokołów ~~Wielkiej~~ Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze, żeby wyjaśnić ten fakt, z czyjego rozkazu ta potworna myśl systematycznego niszczenia powstała.

Jak się to niszczenie odbywało - myślę, że to zostało wyjaśnione dostatecznie w zeznaniach świadków, i że Pan Przewodniczący Sądu nie ma specjalnych pytań: co to jest gaz cyklon i jakimi sposobami przeprowadzane gazowanie.

Przewodn.: Proszę, niech świadek zeznaje dalej.

Sw. Czeszpiwa: Sam brałem udział w eksperymentach dr Mengerlego z bliźniakami i z zarażaniem tyfusem położnych oraz badaniem u dzieci w obozie cygańskim t.zw. raka wodnego i przeprowadzaliśmy ochronę zagrożonych dzieci cygańskich.

10/1.

Przedstawiłem się, jako asystet kliniki z Pragi, żeby mi pozwolono przeprowadzić leczenie tych cygańskich dzieci. Wycinałem dzieciom raka z jamy ustnej i starałem się, żeby mi pozwolono używać do ich leczenia rentgena tego, którym były robione zabiegi sterylizacyjne. Gdy chciałem na oddziale kobiecym użyć tego rentgena i zjawieniem się tam z 12 dziećmi, był wówczas obecny dr Schuman, König i Rohde. Żeby nie mógł być świadkiem sterylizacji przeprowadzanej na kobietach, byłem odwołany przez Rapportführera Plagga i byłem bity dlatego, że chciałem wglądać do tych tajemnic sterylizacji i eksperymentów sterylizacyjnych. Nigdy więcej nie dostałem się do rentgena i z tego powodu noma, rak wodny rozszerzył się w obozie cygańskim w wysokim stopniu. Gdy dzieciom odpadały kawałki twarzy i oczy, przedstawiały one obraz trędowatych. Dla zakładów w Grazu były tym dzieciom odcinane głowy i wysyłane w specjalnych naczyniach z formaliną do studiów. Około 10 takich głów było odłożonych, oznaczonych dla muzeum, a pozostałe dr Rohde odnosił specjalnie do Oświęcimia. Co się z tymi głowami tam działo, tego nie wiem.

Dalszym doświadczeniem, które było przeprowadzane, było to, że cygańskie matki, które miały rodzić za kilka dni były sztucznie zarażane tyfusem, żeby się przekonać, czy łożysko działa, jako bariera przeciwko zarazkowi i dziecko urodzi się zdrowe, czy też nie jest tą barierą i dziecko będzie również zarażone tyfusem plamistym. Byłem przy porodzie wszystkich tych kobiet. Rodziły przy 40 stopniach gorączki w niedostatecznych warunkach higienicznych. Prosiłem o mydło, ażebym mógł sobie umyć ręce przed porodem i prosiłem o środki dezynfekcyjne, ale odpowiadano mi, że one i tak i tak umrą i że nie ma różnicy między śmiercią od zakażenia, a inną. Dzieciom odbierano krew z tętnicy skroniowej, arteria temporalis. Gdy przez nie-doświadczenie lekarza była brana krew z móż-

11-ty dzień rozpraw.

Szaw/ MD.

4151

10/ 2.

gu, dziecko takie ginęło. Krew do badania była odwożona do specjalnego instytutu bakteriologicznego w Oświęcimiu, gdzie pracowali profesorowie Tomasek i /Mako Wiśna/ z Instytutu w Pradze, a ci nie wiedzieli o jaką krew chodzi, tylko mieli stwierdzić, czy reakcja jest Weil - Felix, protens x 9, pozytywna, czy dziecko ma tyfus, czy nie ma. Takich eksperymentów zrobiono 86. Wszystkie te kobiety i dzieci zostały zabite, a jakieś 20 było uśmiercone zastrzykami fenolu w serce, a te najsilniejsze, które to przyżyły, znajdowały się rekonwalescencji po tyfusie, gdy były już zdolne do chodzenia zostały zabrane do komór gazowych. To się działo w krematorium Nr 2 w lipcu 1943 r.

Z doświadczeniami sztucznego porodu nie zetknąłem się, tylko badałem niektóre kobiety ginekologicznie na kobiecym obozie.

11-ty dzień

11/1

1155

Według mojego mniemania, eksperymenty sterylizacji prowadzono trzema metodami. Pierwsza metoda chirurgiczna - podwiązanie jajowodów. Rany na brzuchu nie były gojone, wręcz jeszcze ropiały. Operatorzy przeprowadzający operacje nie myli rąk, ani nie gotowali instrumentów. Operacje przeprowadzali surowym sposobem, tak że układ tkanek zupełnie się zmieniał. Powstawały przepukliny. Druga metoda sterylizacji kobiet - to ~~było naswietlanie jajników Roentgenem~~ ^{było naswietlanie jajników Roentgenem}. Przy pomocy naswietlania jajników. Te doświadczenia były prowadzone w ten sposób, że dawki Roentgena były za duże, skóra na jamie brzusznej była spalona, czerwona, nigdy jednak nie było śladów leczenia, nigdy nie było bandaży, ani natarcia. Za te doświadczenia odpowiedzialni są lekarze: Schumann, Wirts oraz dr König. Kto z więźniów uczestniczył z punktu widzenia sanitarnego, tego ja nie wiem. Interesuje mnie jako lekarza i jako przewodniczącego Komisji dla Badania Zbrodni Niemieckich, czy te doświadczenia były nakazane z centrali w Berlinie, czy szukano metod, sposobów wygubienia całych narodów, czy też to było robione na prywatne konto lekarzy SS, działających w Oświęcimiu. To mogłoby nam oświetlić oskarżony Hoess. Gdyby to świadectwo było dla doktora Wrugowskiego i Kolinga obciążające, to świadectwo to powinno być przesłane do Norymbergi, gdzie odbywa się sąd nad 23 lekarzami Niemieckimi.

To, co mówię, wiem z własnej obserwacji, przytem również współpracowałem. Sam te ofiary opatrywałem. Nie świadczyłem niczego, co słyszałem z innych ust.

Co do ilości osób zagazowanych w obozie mogę sam zaświadczyć. Gdy moim ostatnim Lagerführerem w obozie był Gerhard Palitsch. Gdy odszedł, czekaliśmy, a wielkie transporty do krematorium - łączyliśmy ofiary, które wywożono autami do

XXXXX

11-ty dzień

11/2

1156

komór gazowych. Mielismy okna wychodzące na główną szosę i od 2 sierpnia do 9 marca 1945 przeszło 305.000 osób. Liczono w jednym aucie towarowym 80 ludzi. Ilość ta w roku 1943-1944, wielokrotnie była przekraczana, dlatego że gazowanie odbywało się nie tylko w krematorium nr.2 w tym okresie. Z tego można osądzić, jaką pojemność miały wszystkie 4 krematoria.

To jest wszystko ze strony lekarskiej, co chciałem powieścić. A inne świadectwa osób, które nie widziały tego oczami lekarza są już znane Trybunałowi.

Przew.: Proszę wyjaśnić (do tłumacza), że odnośnie sterylizacji w Oświęcimiu, oskarżony złożył już wyjaśnienia, że w dyspozycje były z Berlina i że eksperymenty te zmierzały do eksterminacji narodów.

W związku z pytaniem, jakie wykonał świadek w swoim zeznaniu, proszę oskarżony zecnie wstąpić.

Oskarżony słyszał, że świadek zeznał, iż dr Mrugowski i dr Joling zeznawali w Norymberdze, że inicjatywa zagazowania ludzi w Oświęcimiu nie szła z Berlina, a z Oświęcimia.

12/1.

1457

Osk.: To nie może się zgadzać, bo selekcje były również przeprowadzane w innych obozach, a jak ja mogłem dysponować innymi obozami, albo w innych obozach wziąć inicjatywę w swoje ręce - tego ja nie rozumiem. Ta inicjatywa nie pochodziła również od Jolinga, albo Mrugowskiego, lecz od Himmlera poprzez dr. von Gratzę, który był doktorem obozowym i Jolinga szefa urzędu sanitarnego Głównego Urzędu Gospodarki Rzeszy.

Przew.: /zwracając się do tłumacza/ Proszę przetłumaczyć to na język czeski.

Swd.: Nie jest prawdą, że w innych obozach koncentracyjnych przeprowadzano selekcje. Oświęcim, to nie był jedyny obóz, gdzie ja byłem. Byłem w Nordhausen, gdzie wyrabiano te rakietki na Londyn. Nigdy tam nie robiono selekcji, gdyż Lagerkommandant Perscher zabronił tego, a dr Karl, szef tego urzędu, te selekcje zasadniczo odrzucił. To była sprawa zastrzeżona Lagerkommandantowi, jeżeli tę metodę zaprowadzał. Gdy relacja brzmiała, że chodzi o oszczędzanie sił pracy, tak bardzo potrzebnych dla niemieckiego przemysłu, jak to się stało w Nordhausen, selekcja nie byłaby przeprowadzana, a tę selekcję przeprowadzałyby sama śmierć lub epidemia i zostałyby przy życiu jednostki najsilniejsze. Ale w Oświęcimiu byli ludzie zabijani bez przeglądu lekarskiego i ci, którzy mogli przeżyć, mogli się uratować. Nie jest to więc prawdą, że w każdym obozie były przeprowadzane selekcje. Było to sprawą każdego komendanta obozu.

Przew.: Czy oskarżony chce się oświadczyć w związku z zeznaniem świadka?

Osk.: Tak jest.

Przew.: Proszę.

Osk.: Wiem dokładnie, że w ^{Stutthofie} Stutthofie, w Sachsenhausen, w Dachau i w Buchenwaldzie takie selekcje były przeprowadzane.

Swd.: Ja również byłem w Buchenwaldzie, gdzie byłem drugim chirurgiem od sierpnia 1943 r. do marca 1944 r. i mogę zaświadczyć, że żadne selekcje nie były tam przeprowadzane, tylko stracenia na rozkaz Gestapo. To co mówi Hoess, to nie ~~nie~~ jest prawda, gdyż sam byłem w Buchenwaldzie.

Prok. Siewierski: Mam pytanie pod adresem oskarżonego,

Przew.: Proszę.

Prok. Siewierski: Niech oskarżony wyjaśni, jaki jest według jego wiadomości, gdzie, w jakim miejscu po raz pierwszy przeprowadzono gazowanie i jakimi wzorami kierował się oskarżony, kiedy wprowadzał gazowanie w obozie Oświęcimskim?

Osk.: Pierwsze gazowanie było stosowane na jeńcach sowieckich i miało to miejsce w Oświęcimiu.

Prok. Siewierski: Jaka data?

Osk.: To było na jesieni 1941 r. Dokładnej daty podać nie mogę. Pierwsze gazowanie - o tym już kilkakrotnie mówiłem - przeprowadził mój zastępca Fritsche, a do tego okresu nawet Reichssicherheitshauptamt nie znał żadnego gazu, którym można byłoby zastosować do gazowania ludzi. A od tego czasu począwszy, tak jency rosyjscy jak Żydzi byli gazowani.

Przew.: Świadek może ~~nie~~ składać zeznania w dalszym ciągu.

Swd.: Gaz cyklon, który był używany do masowego mordowania więźniów politycznych, był używany w stosunku do członków Czerwonej Armii w ilości około 12 tysięcy w r. 1941 i jest tutaj świadek tego masowego mordu jeńców wojennych, który te

1159

11.-ty dzień rozpraw.

12/3.

trupę wykopali i jeszcze dodatkowo palił. Był to członek t.zw. Sonderkommando Ernest Rosin. Gaz cyklon był znany od r. 1939. Było znane już w r. 1913, że cyanek potasu w pewnej koncentracji zabija ludzki organizm i Niemcy podczas pierwszej wojny światowej dokonywali eksperymentów. Cyklon nie był zatem rzeczą nową w drugiej wojnie światowej. Było to zastosowane w fabryce w Hamburgu. Cyklon przyszedł w puszkach pakowanych po 15 sztuk do jednej skrzynki i do każdej takiej skrzynki była dołączona kartka, którą sam czytałem, i było podane nazwisko odpowiadającego za ten materiał już wysłany. Jedno nazwisko takie pamiętam, jest to SS-man Obersturmführer Janisch.

Biuro Udostępniania Dokumentów
i Archiwizacji

Możliwe, że to jest sztabowiec ^{grupy} ~~grupy~~ chemicznej sztabu generalnego albo grupy SS. Dwóch dalszych nazwisk na tej kartce nie pamiętam.

Mówił Hoess, że nie było środków do zagazowania. Szło o to tylko, jakim sposobem rozwiązać zagadnienie madowego mordowania jeńców wojennych Armii Czerwonej. Ponieważ obawiali się wzbudzenia, powiedzieli jeńcom, że idą się kąpać. Tylko takim sposobem dostali ^{się} członkowie Armii Czerwonej do komory gazowej. My jesteśmy świadkami, że nigdy członkowie Armii Czerwonej do komory gazowej nie ~~weszli~~ ^{zaszli i nim} ~~szli~~ zostali straceni, kończyli pod karabinami maszynowymi.

Prok. Cyprian: Czy świadkowi wiadomo, że Oświęcim miał być głównym obozem zniszczenia dla narodów słowiańskich?

Sw.: To było dla mnie jasne w dobie, gdy były tam cztery krematoria o pojemności 600 osób w każdym, i gdy wtedy kiedy krematoria nie wystarczały już do palenia trupów, palone one były na wolnym ogniu w Brzezince. Metoda gazowania cyklonem jest daleko gorsza od niszczenia kulami i od bombardowania i innych środków.

Akcja ta była przeprowadzona w specjalnie podły sposób, gdyż nptz. przy akcji z węgierskimi Żydami, co ludzie nie wiedzieli, że idą do komór gazowych. Według mojego mniemania jako naczelnego świadka, gdyby Niemcy wygrali wojnę, ^{resztę} ~~pozosta-~~ ~~ła~~ pokolenia sterylizowaliby seriami po 1000 ludzi. W ten sposób zniszczyliby inteligencję, a ludzi nieuswiadomionych politycznie, użyłliby jako niewolników.

Prok. Cyprian: Czy świadkowi wiadomo, że w Berlinie, w sztabie Himmlera ułożono plan, żeby narody słowiańskie najprzód polskim a potem czeskim biologicznie wytępić w Oświęcimiu II?

11-ty dzień rozpraw

JL/SW

13/2

1161

Świadek: Byłem świadkiem w szeregu procesów i z tego materiału, który znam zupełnie jasno wynika, że przestrzeń między ~~zaboją~~ ^{Zaboją} a Wisłą miała być opróżniona.

Prok. Cyprian: Czy świadkowi wiadomo, ~~na~~ plan ten był ułożony w Berlinie, ~~który~~ a Hoess był tylko wykonawcą?

Sw.: Kto był inicjatorem tej strasznej myśli, tego się nigdy nie da stwierdzić?

Prok. Cyprian: Ja nie mówię o gazowaniu tylko o eksterminacji.

Sw.: To wypływa z filozofii niemieckiej, z teorii nadczłowieka. Takim nadczłowiekiem miał być Hoess. Ta filozofia właśnie prowadziła do lekceważenia rasy słowiańskiej. Jestem przekonany, że przy możliwościach niemieckiego przemysłu chemicznego, ten plan by się udał. Nie mówię jako ~~fałtasta~~ ^{fałtasta}, tylko jako lekarz, który zna pojemność Oświęcimia, i który sam ~~był~~ przeszedł przez Oświęcim.

Prok. Cyprian: To znaczy, że zadanie Oświęcimia było zupełnie inne, niż w innych obozów koncentracyjnych.

Sw.: Tak. ~~Miał~~

Prok. Cyprian: Miał on być nie obozem koncentracyjnym ale obozem zniszczenia.

Sw.: Tak.

Przewodn.: Czy panowie obrońcy mają pytania?

Adw. Ostaszewski: Tak.

Świadek wyraził się w ten sposób, że Hoess w swoich oświadczeniach zeznaje nieprawdę, że Loling i Mrugowski zeznali w Norymberdze inaczej. Czy ich proces się już odbył?

Sw.: Teraz się odbywa.

Adw. Ostaszewski: Jest niezakończony?

Sw.: Nie.

Adw. Ostaszewski: Skąd świadkowi wiadomo, że Loling i Mrugowski zeznali taką okoliczność?

Sw.: Mamy w Norymberdze stałych obserwatorów i od tych obserwatorów jak i od innych mamy co tydzień raporty o zeznaniach wszystkich świadków obozowych.

Adw. Ostaszewski: To znaczy świadek wie o tym na skutek obserwacji, a nie na skutek osobistego stwierdzenia.

Sw.: Tak.

Adw. Ostaszewski: Od roku 1942 miało miejsce gazowanie. Potem świadek mówił o wypadku w Buchenwaldzie, jaki miał miejsce. Kiedy świadek tam był?

Sw.: w 1943 i 1944 r.

Adw. Ostaszewski: Czy to już było w tym momencie, kiedy nastąpiło złagodzenie kursu?

Świadek:

ANNA WIASEKOWSKA Ja znam dzieje Buchenwaldu, kiedy Buchenwald był jeszcze kawałkiem lasu.

Adw. Ostaszewski: Czy świadkowi coś wiadomo, jakie były powody, że w tym okresie czasu nie były dokonywane selekcje?

Św. Obozy koncentracyjne w Niemczech były rozdzielone na trzy grupy: Oświęcim, Flossenbürg, Mathausen, były to obozy III stopnia. Tam wzięli więźniów z Warszawy, z Pragi, którzy mieli adnotację: Rückkehr unerwünscht.

Adw. Mnie nie o to chodzi. Mnie chodzi o to, że w 1943 r., jak to było zresztą wczoraj ustalone przez Premiera, na skutek akcji zagranicznej, szczególnie Londynu został złagodzony kurs we wszystkich obozach koncentracyjnych.

Św. Ja nie kładę tak wielkiego nacisku na wpływy zagraniczne, ja myślę, że raczej w grę tu wchodziły względy natury ekonomicznej, podyktowane chęcią wykorzystania więźniów do pracy. Ten zwrot zaczął się od chwili, gdy rozpoczęto odczuwać w Niemczech brak rąk do pracy.

Adw. Z tego wynika, że nie była akcja zastosowana specjalnie ze strony osk. Hössa tylko podyktowana innymi, specjalnymi warunkami?

Św. To złagodzenie? O ile ja znam Hössa nigdy nie widziałem z jego strony żadnego złagodzenia, widziałem tylko morderstwa!

Przew. Więcej pytań do świadka nie ma, świadek jest wolny.
Proszę poprosić świadka Rosina.